

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2019 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi- Widzewa w Łodzi w sprawie z powództwa Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. przeciwko M. P. o zapłatę:

zasądził od pozwanego M. P. na rzecz powoda Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 18 281,49 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 lipca 2016 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 5 550,45 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania;

oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

nakazał zwrócić z funduszu Skarbu Państwa Sądowi Rejonowemu dla Łodzi-Widzewa w Łodzi na rzecz powoda Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 481,55 złotych tytułem niewykorzystanej zaliczki uiszczonej na wynagrodzenie biegłego zaksięgowanej pod pozycją 500028383839.

Apelację od powyższego orzeczenia złożył pozwany, zaskarżając je w całości. Zaskarżonemu wyrokowi skarżący zarzucił naruszenie przepisów postępowania poprzez nieuwzględnienie wcześniej prowadzonego postępowania wyjaśniającego w sprawie szkody komunikacyjnej na mieniu ruchomym osób trzecich, gdzie zostało stwierdzone, że pozwany oddalił się z miejsca zdarzenia. Pominięcie przez Sąd zgłaszanych przez pozwanego wniosków dowodowych niewielkich uszkodzeń jego samochodu i tym samym błędne ustalenie stanu faktycznego, że zbiegł z miejsca zdarzenia.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne wedle norm.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego. Ustalenia te Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne, uznając za zbędne ponowne ich przytaczanie.

Odnosząc się do zarzutu nieuwzględnienia ustaleń z wcześniej prowadzonego postępowania w sprawie wykroczeniowej, w której ustalono, że pozwany wbiegł z miejsca zdarzenia, należy uznać go za niezasadny.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że w świetle art. 11 k.p.c. orzeczenia wydane w postępowaniu karno-administracyjnym, a zatem w postępowaniu w sprawach o wykroczenia, nie są wiążące dla sądu w postępowaniu cywilnym, choćby miały charakter skazujący (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 stycznia 2014 r., III APa 23/14, Legalis nr 1195667). Wobec tak wyrażonego poglądu, który to pogląd tutejszy Sąd podziela i przyjmuje za własny, należy wskazać, iż w ramach ustalania okoliczności faktycznych, Sąd Rejonowy mógł dokonać własnych ustaleń na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego i żadnym zakresie nie był związany ustaleniami dokonanymi w postępowaniu w sprawie o wykroczenie. Nie oznacza to jednak, że orzeczenia wydane w postępowaniu w sprawie o wykroczenia, w tym wyroki nakazowe nie mogą stanowić w toku postępowania cywilnego dowodu z dokumentu.

Niemniej, wbrew twierdzeniom pozwanego nie można przyjąć, iż ze zgromadzonego w postępowaniu wykroczeniowym materiału dowodowego można wysnuć wniosek, iż pozwany oddalił się z miejsca zdarzenia, a nie zbiegł. Należy bowiem wskazać, że w zdarzeniu z dnia 22 czerwca 2015 roku nie ucierpiały żadne osoby, a zachowanie pozwanego zostało zakwalifikowane jako popełnienie wykroczenia. Tym samym w prowadzonym

przeciwko pozwanemu postępowaniu nie można było ustalać okoliczności zbiegnięcia z miejsca zdarzenia, które jest pojęciem używanym w kodeksie karnym, a który w stosunku do pozwanego nie miał zastosowania. Natomiast kodeks wykroczeń, jak i ustawa z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym nie zawiera pojęcia zbiegnięcia bądź ucieczki z miejsca zdarzenia, a w przypadkach, które mogłyby zostać w ten sposób zakwalifikowane na gruncie prawa karnego, w postępowaniu wykroczeniowym używa się pojęć typu „oddalił się z miejsca zdarzenia bez pozostawienia swoich danych” i stosuje art. 44 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym. Pozwany został ukarany wyrokiem nakazowym z 24 września 2015 r. za popełnienie wykroczenia z art. 97 k.w. w zw. z art. 44 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, czego nie kwestionował.

Jednocześnie należy podkreślić, że Sąd Okręgowy w pełni podzielił przy tym pogląd Sądu Okręgowego w Siedlcach wyrażony w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 sierpnia 2013 roku, sygn. akt V Ca 387/13, LEX nr 1718216, iż sformułowanie „zbiegł z miejsca zdarzenia” użyte w przepisie art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych nie może być utożsamiane z pojęciem „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia” funkcjonującym na gruncie prawa karnego materialnego (art. 178 k.k.).

Przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe doprowadziło Sąd Rejonowy do słusznego przekonania, że zachowanie pozwanego stanowiło zbiegnięcie z miejsca zdarzenia w rozumieniu art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Pozwany nie zatrzymał się po uderzeniu w pojazd marki B. i odjechał bez pozostawienia jakichkolwiek danych. Jednocześnie nie sposób dać wiary zeznaniom pozwanego, jakoby nie zauważył, nie poczuł uderzenia i nieświadomie odjechał z miejsca zdarzenia. Przeczą temu uszkodzenia ujawnione na obu pojazdach, zeznania naocznego świadka zdarzenia, jak i zasady logiki i doświadczenia życiowego. Zakres uszkodzeń pojazdu marki B. był bardzo duży i dotyczył niemal całej lewej strony pojazdu, w tym uderzenie spowodowało wgniecenie przednich drzwi do tego stopnia, że kierująca miała problem z ich otwieraniem. Tak rozległe uszkodzenia musiały zatem powstać w wyniku silnego uderzenia, a co najmniej takiego, które musiało być odczuwane zarówno w pojeździe uderzonym, jak i uderzającym. Tym bardziej, że w pojeździe pozwanego, wbrew jego twierdzeniom, uszkodzenia nie sprowadzały się do zarysowania przedniego zderzaka i lekkiego wgniecenia. Z oględzin pojazdu pozwanego przeprowadzonych kilka dni po zdarzeniu wynika, że prawy przedni błotnik został wgnieciony, na lakierze wystąpiły pęknięcia i zarysowania, pękł klosz prawego kierunkowskazu, powstało otarcie klosza prawego reflektora, zarysowano przedni zderzak, który wypiął się z zaczepów. Uszkodzenia te, podobnie jak powstałe w samochodzie poszkodowanego marki B., są na tyle poważne, że musiały powstać w wyniku silnego uderzenia, którego nie dało się nie odczuć. Podkreślić jednocześnie należy, że pozwany uderzył w samochód prawą przednią stroną swojego pojazdu, o czym świadczy położenie uszkodzeń, zatem należycie obserwując obszar przed sobą, winien był mieć w zasięgu wzroku samochód marki B. i dostrzec, że nie zachował odległości od niego w trakcie omijania i w niego uderzył.

Wbrew twierdzeniu pozwanego nie jest możliwe, by uszkodzenia w samochodzie marki B. powstały w późniejszym czasie niż w wyniku uderzenia w niego przez pozwanego. Kierująca samochodem marki B. została powiadomiona przez świadka o zdarzeniu niezwłocznie po jego zaistnieniu i kobiety razem udały się tym samochodem na komisariat policji i wróciły na miejsce zdarzenia. Zeznania świadków nie wskazują, by w tym czasie doszło do innego zdarzenia mogącego zwiększyć rozmiar szkody. Oględziny pojazdu marki B. zostały wykonane przez policjantów około godziny po zaistnieniu zdarzenia, zakres uszkodzeń został odnotowany w protokole oględzin i utrwalony za pomocą dokumentacji fotograficznej, a następnego dnia samochód został oddany do serwisu. W tych okolicznościach nie sposób przyjąć, iż uszkodzenia mogły powstać po zaistnieniu zdarzenia, natomiast ich zakres świadczy o sile uderzenia i niewiarygodności zeznań pozwanego, jakoby oddalił się z miejsca zdarzenia nieświadomie, nie odczuwając uderzenia.

Sąd Rejonowy słusznie zatem przyjął, że sprawca, mając świadomość zaistnienia zdarzenia wywołującego szkodę, oddalił się z jego miejsca. Takie zachowanie należy odczytywać jako podjęte w celu uniknięcia odpowiedzialności za spowodowaną szkodę. Jako takie spełnia ono przesłanki zbiegnięcia z miejsca zdarzenia. Pozwany nie udowodnił, że zaistniały jakiegokolwiek inne przyczyny, dla których nie mógł zatrzymać się i uczynić zadość obowiązkowi podania poszkodowanemu swoich danych i danych ubezpieczyciela. Usprawiedliwieniem dla pozwanego nie może być

okoliczność, że świadek nie próbował go zatrzymać, bowiem należy wskazać, że nie miał takiego obowiązku, a ponadto świadek poruszał się rowerem i przewrócił się, w wyniku czego nie miał szans dogonić pozwanego poruszającego się samochodem z dużo większą od niego prędkością. Jednocześnie należy wskazać, iż pozwany nie może przerzucać konsekwencji swojego niewłaściwego działania na inne osoby, bowiem, jak prawidłowo ustalił Sąd I instancji, miał świadomość spowodowania zderzenia z innym pojazdem, a mimo to zbiegł z miejsca zdarzenia.

Podsumowując powyższy wywód stwierdzić należy, iż wywiedziona przez pozwanego apelacja nie zawierała zarzutów, mogących podważyć rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego i w konsekwencji podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Na koszty wygrywającego powoda złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego, ustalone w kwocie 1.800 zł na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265).